

Temat: Wrażenia i uczucia

1. Zabawy ruchowe:

- a) „Przekraczanie linki” – wiążemy linkę/sznurek 30 cm nad ziemią. Dzieci przekraczają linkę tak, by jej nie dotknąć.
 - b) „Sowy fruważą, sowy śpią” – dziecko porusza się po pomieszczeniu, machają rękami – skrzydłami. Gdy usłyszają hasło: „Sowy śpią” – zatrzymują się, wykonują przysiad, głowę wciskają w ramiona, ręce trzymają opuszczone wzdłuż tułowia, a oczy zamknięte. Na słowa: „Sowy fruważą”, przemieszczają się po pomieszczeniu – nocnym lesie, poruszając rękami – skrzydłami.
 - c) „Kałuża” – dziecko porusza się po pomieszczeniu przy dźwiękach muzyki. Podczas przerwy w muzyce zatrzymuje się przed kałużą – szarfą/ gazetą rozłożoną na dywanie – i na hasło: „Hop” przeskakują przez nią, po czym przy dźwiękach muzyki na nowo porusza się po pomieszczeniu aż do następnej przerwy w grze.
 - d) „Gumi miś”
https://www.youtube.com/watch?v=oGJg1RSOof4&list=RDoGJg1RSOof4&start_radio=1
2. „Emocje” – diagram, doskonalenie umiejętności głoskowania. Rodzic rysuje na tablicy/ kartce kratki. Dzieci rzucają kostką (zwykłą do gry), a liczba, która wypadnie wskazuje numer zagadki. Rodzic czyta zagadkę, dziecko próbuje zapisać hasło w kratkach (jeżeli nie, to rodzic zapisuje, a dziecko głoskuje dany wyraz).

HASŁA:

1. Służy do mierzenia czasu.
2. Budynek, w którym mieszkamy.
3. Żółty owad w czarne paski.
4. Następuje po dniu.
5. Polska to nasz...
6. Kolorowe do rysowania.



Rodzik pyta dziecko: Jakie hasło powstało? Co ono oznacza? Czym są emocje? Jakie emocje znacie?

Rodzic zapisuje na mapie myśli wszystkie nazwy emocji podane przez dzieci. Rodzic czyta wyrazy, a dzieci powtarzają. Dzieci wyodrębniają pierwszą i ostatnią głoskę w każdym wyrazie.

3. „Zgadnij” – odgadywanie emocji jedynie po mimice, opisywanie cech charakterystycznych. Dzieci odliczają 1... 2... 3..., minę pokaz Ty!, a rodzic pokazuje jedną z emocji jedynie za pomocą mimiki. Dzieci odgadują jej nazwę. Następnie opisują, jak się ona objawia (np. radość: uśmiech, podniesione kąski ust, dołeczki w policzkach; gniew: zmarszczone czoło i brwi, zaciśnięte usta itd.).
4. „Emocjonalny autoportret” –Dzieci rzucają kostką, na której ściankach znajdują się słowa smutny, radosny, zawstydzony, przestraszony, zaskoczony, rozgniewany lub rzuty zwykłą kostką – rodzic z dzieckiem tworzą legendę, np. dla jednego oczka na kostce przypisujemy np. złość, dla dwóch radość, itd.) . Odczytujemy z dzieckiem wyrzuconą nazwę emocji. Dziecko ją zapamiętuje. Dajemy dziecku lusterko, dzieci mimiką wyrażają wylosowane uczucie.
5. „Moje emocje” – rozpoznawanie własnych emocji i podawanie ich nazw. Czytamy dzieciom nazwy opisujące różne zdarzenia. Dzieci mówią, jakie emocje poczułyby w takiej sytuacji. Dodatkowo możemy rozłożyć w różnych miejscach emotikony –gotowe obrazki lub rysunki (radość, strach, gniew, smutek, zdziwienie, wstyd). Karty obrazkowe umieszczamy na dole.

Przykładowe zdania:

1. Ktoś zepsuł moją zabawkę.
2. Mama mnie pochwaliła.
3. Idę do dentysty.
4. Biegnie do mnie duży pies.
5. Mam dziś urodziny.

6. Przyjechała ciocia, której dawno nie widziałem /widziałam.

7. Pierwszy raz jadę na wycieczkę bez rodziców.

8. Wylał mi się sok.

9. Dostałem / dostałam prezent od kolegi bez okazji.

10. Występuję na przedstawieniu z okazji Dnia Matki.

11. Jestem na placu zabaw, gdzie jest mnóstwo dzieci, których nie znam.

6. „Gdy mi smutno, gdy mi źle” – giełda pomysłów. Dzieci dzielą się pomysłami, co można zrobić, gdy jest się smutnym. Próba odpowiedzi na pytanie, co się dzieje w naszym organizmie, gdy jest nam smutno. Dzieci próbują określić, co się dzieje z ich ciałem. Mówią np. Czuję coś w gardle, jest mi zimno / gorąco, trzęsę się, trzęsie mi się broda, płyną mi łzy, pojawia się katar.

7. „Co to znaczy?” – zabawy językowe. N. układa tyle klocków, ile słów ma dany związek frazeologiczny (jeden klocek innego koloru, np. niebieski, określa słowo łąza). N. wypowiada związek frazeologiczny, a zadaniem dzieci jest użycie słowa łąza w odpowiedniej formie, np. czysty jak łąza, krokodyle łązy, łązy jak groch, śmiać się do łąz, śmiać się przez łązy, tonąć we łązach, wyciskacz łąz.

8. „Matematyczne dylematy” – dzielenie po ileś, dzielenie po równo. Rozkładamy przed sobą stos papierowych kół. Wyjaśniamy, że to ciasteczka, które się pieką. Rozkładamy pluszaki/lalki. Wydajemy polecenia:

- Rozdaj każdemu ciastka po równo

- Rozdaj każdemu po 3 ciastka

- Rozdaj każdemu po 5 ciastek

- Rozdaj ciastka tak, aby każdy kolejny pluszak miał o jedno ciastko więcej

9. Złość – rozmowa na podstawie opowiadania Renaty Piątkowskiej pod tym samym tytułem. Zadajemy dzieciom pytania: *Jak poznać, że ktoś jest rozzłoszczony? Jak wtedy wygląda? Co robi? Kiedy czujemy się rozzłoszczeni?*

Złość

Renata Piątkowska

Jak ja lubię, kiedy do przedszkola przychodzi nowe dziecko. Od razu robi się zamieszanie. Taki

nowy nie chce się z nami bawić, tylko ciągle płacze, a nasza pani musi poświęcać mu dużo czasu, zamiast bawić się z nami.

Nie inaczej było z Igozem. Już w szatni za nic nie chciał rozstać się z mamą. Złościł się, kiedy zdejmowała mu kurtkę i ciągle powtarzał:

-Ja chcę do domu!

Dopiero kiedy nasza pani wzięła go na ręce i zaniósła do sali, jego mamie udało się wyjść. Igor nie chciał z nikim się bawić, usiadł na parapecie i wypatrywał przez okno, czy nie nadchodzi jego mama.

Kiedy przed obiadem pani poprosiła nas o umycie rąk i wszyscy pognali do łazienki, Igor nie ruszył się z miejsca. Powiedział, że ręce myje tylko w domu. Właściwie to nie musiał myć tych rąk, bo obiadu i tak nie zjadł.

– To nie jest taki obiad jak u mnie w domu – powiedział i odsunął talerz.

Ale najgorzej było, gdy stało się jasne, że Igor musi iść do toalety. Pani zachęcała go, żeby się pośpieszył, póki nie jest za późno. Wtedy Igor, przestępując z nogi na nogę, powiedział:

– Nie mogę.

– Dlaczego nie możesz? – zdziwiła się pani.

– Bo tu nie ma mamy, a ona zawsze mnie chwali, kiedy skończę – wyjaśnił Igor i widać było, że jest u kresu wytrzymałości.

– Wiesz co, Igor? Nie ma innego wyjścia, musisz iść do toalety, a potem pochwal się sam – poradziła pani.

Igor popatrzył na nią zdziwiony, ale nie protestował, kiedy pani wzięła go za rękę i zaprowadziła do toalety. Po chwili zza zamkniętych drzwi rozległ się okrzyk zachwytu i głos Igora:

– Wspaniale, mądry chłopczyk. Brawo, Igorku.

Po obiedzie pani przeczytała nam bajkę o Tomciu Paluchu. Bardzo podobały nam się przygody Tomcia, ale Igor nagle wybuchnął płaczem. Dopiero po chwili, gdy pani udało się go uspokoić, Igor powiedział z pretensją w głosie:

– Dlaczego taka ładna bajka jest o Tomku, a nie o Igorze Paluchu? To niesprawiedliwe!

Wtedy dzieci zaczęły się śmiać z Igora.

– To może nie powinno być bajki o Calineczce, tylko o Igoreczku? – wyśmiewał się Patryk.

– Albo o Igorku i siedmiu krasnoludkach – wołała Kasia.

Wszyscy przekręcali różne tytuły bajek i śmiali się do łez. Igor rozzłościł się na dobre, krzyczał na dzieci, tupał i robił straszne miny.

– Dzieci, dość tych żartów. Proszę o spokój – pani powiedziała to takim tonem, że na sali od razy zrobiło się cicho.

– Igor, widzę, że jesteś bardzo zły. Poradzę ci coś. Wyrzuć tę swoją złość do kosza. Po co ci ona?

Ja też jestem zła, że tak hałasujecie i zobacz, co zrobię – powiedziała pani.

Potem podeszła do kosza i pokazała, że strząsa tam coś ze swoich rąk. Wreszcie usiadła na miejsce i z błogim uśmiechem usiadła na krześle.

– O, jak teraz dobrze – powiedziała miłym głosem. Igor niepewnie podszedł do kosza i zajrzał do niego. Stojąc nad koszem, wykonał taki ruch, jakby

wrzucał tam paperek. Gdy skończył, usiadł obok pani, a ona poczęstowała go cukierkiem.

Wszystkim dzieciom się to spodobało. Pani poprosiła, żeby każdy z nas, gdy poczuje się, że jest bardzo zły, szybko wrzucił swoją złość.

To świetny pomysł, nie mogę się już doczekać, kiedy będę zły – pomyślałem.

Tego dnia jak zwykle mama odebrała mnie z przedszkola i spacerkiem poszliśmy na przystanek tramwajowy. Tam zobaczyłem parę młodych ludzi, którzy kłócili się ze sobą. Rozmawiali tak głośno, że wszyscy czekający na tramwaj zaczęli im się przyglądać. Chłopak mówił coś ze złością, a dziewczyna, potrząsając nerwowo głową, odwróciła się do niego plecami. Zanim mama zdążyła złapać mnie za rękę, podszedłem do tej pary i powiedziałem:

– Wyrzućcie swoją złość do kosza, który tu stoi, bo kłócić się jest brzydko.

Popatrzyli na mnie zdumieni, więc dodałem:

– Tak się robi, naprawdę. Nasz kolega w przedszkolu tak zrobił i potem przez resztę dnia już nie płakał z nikim się nie kłócił.

Młodzi ludzie uśmiechnęli się, potem chłopak objął dziewczynę i nie czekając na tramwaj, poszli powoli przed siebie.

– Ojej! To działa! – krzyknąłem zachwycony.

10. „Jak mogę pomóc?” – zabawa dydaktyczna, rozbudzanie empatii. Rodzic mówi: Co można powiedzieć osobie, która....?.

Rodzic zadaje to pytanie dziecku, wymyślając różne sytuacje i stany emocjonalne, np.:

...zgubiła ulubioną lalkę.

...płacze, bo tęskni za mamą.

...boi się wystąpić w przedstawieniu.

...złości się, bo nie udał jej się rysunek.

...wstydzi się, bo ubrudziła sobie ubranie.

11. Kolorowanki pochodzące ze strony przedszkolankowo.pl

<https://przedszkolankowo.pl/wp-content/uploads/2017/02/emocje-kolorowanka-napisy.pdf>

12. Propozycje prac plastycznych



MIŁOŚĆ



SMUTEK



ZDZIWIENIE



DUMA



RADOŚĆ



STRACH



SZCZĘŚCIE



WSTYD



ZŁOŚĆ

